

**Nowe zastopowanie Javiera Pastore, dziesięć minut z Milanem mogły być jego ostatnimi w barwach Romy. To naturalnie wina kontuzji, które od dwóch lat mu towarzyszą: tym razem łydki działają, ale pojawił się obrzęk kości biodra, który zmusił go do pozostania z dala od boiska przez praktycznie pięć miesięcy.**

Zagrał w pierwszym składzie z Sampdorią w pierwszym meczu po kwarantannie, dziesięć minut na San Siro i nic więcej. Podsumowując, był to tradycyjny pechowy i udręczony Pastore z ostatnich lat w zespole Giallorossich. Ten, który obciąża bilans Romy na 13 mln euro, ten, który został kupiony za 24,6 mln euro przed dwoma laty, co sprawia, że jest jednym z najgorszych zakupów w historii klubu.

Wczoraj Pastore nie wziął udziału w treningu, wykluczony z listy UEFA, opróżnił szafkę do kilku skrzynek w samochodzie i opuścił Trigorię, podczas gdy jego koledzy przebywali na boisku. Jutro El Flaco przejdzie wizytę u specjalisty od biodra, aby sprawdzić jak rozwiązać kontuzję, która kreuje mu wiele problemów w ostatnich latach jego kariery. Chłopak jest zmartwiony, tak jak i Roma, która stara się zrozumieć jak rozwiązać problem trequantisty, w pierwszej kolejności ten związany ze zdrowiem, potem dotyczący jego zarobków, które ma przyjmować do 2023 roku. Stąd też hipotezy rozwiązania kontraktu.

Roma myśli też o rozwiązaniu Mkhitaryan-Arsenal czy ostatnio między Sanchezem i Manchesterem United, czyli rozwiązaniu kontraktu za porozumieniem stron, co pozwoliłoby uniknąć Giallorossim płacenie 13 mln euro przez kolejne trzy lata. Roma czeka jednak na słynną ofertę z MLS, z Interu Miami Beckhama, który jest gotowy płacić jego zarobki, ale nie płacić za kartę. Podsumowując, Fienga i Baldini biorą pod uwagę wszystkie hipotezy, aby uwolnić się definitywnie od jednego z największych rozczarowań dziewięciu amerykańskich lat.

Autor: abruzzo